Rok IX. Nr. 298. Sosnowiec, wtorek 30 października 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji Administracji karni 4-94. 247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC,

Kawałki rozszarpanego murzyna rozerwał tłum na pamiątkę

Potworny lyncz na mordercy białej dziewczyny

NOWY JORK, 29. 10. W lasach w pobliżu Greenwood, na Florydzie, kilka tysięcy biały farmerów dokonało strasznego samosądu na osobie murzyna, Calde Neal, oskarżonego o zamordowanie 22-letniej córki pewnego białego rolnika. Farmerzy odbyli sąd, na którym zapadła decyzja spalenia żywcem murzyna. — Ojciec zamordowanej dziewczyny otrzymał prawo ewentualnej zmiany rodzaju kary śmierci i wyznacze nia terminu egzekucji.

Scenie lynchu przypatrywały się liczne grupy kobiet i dzieci. Nieszczęśliwy murzyn został przeszyty wielką ilością kul i zmasakrowany. Rozwścieczony tłum rozerwał ciało murzyna na kawałki. Palce rąk i nóg, uszy i zęby murzyna zostały oderwane od ciała i rozebrane przez uczestników lynchu na pamiątkę.— Następnie tłum rozpalił ogniska i wykonał szereg tańców radosnych.

Wysiłki władz uratowania murzyna zostały udaremnione. Neal znikł bez śladu przed paru dniami. Farmerzy trzymali w ścisłej tajemnicy miejsce jego kryjówki, oraz ter min egzekucji. Pewne organizacje proponowały gubernatorowi stanu wysłanie wojsk, celem niedopuszczenia do lynchu, ale nie udało się wczas zapobiec samosądowi.

Mowa premjera do całej Polski

WARSZAWA, 29. 10. (wl.) — Przed kilku dniami donosiliśmy o zamierzonem przez p. premjera prof. Kozłowskiego wygłoszeniu przemówienia przez radjo, jeszcze przed zwołaniem sesji parlamentarnej.

Przemówienie to wygłoszone zostanie, jak się dowiadujemy, nie w dniu 1 listopada, jak projektowano pierwotnie, lecz w środę 31 października o godz. 17-ej. W przemówieniu tem p. premjer złoży niejako sprawozdanie z dotychczasowych prac rządu w dziedzinie realizacji zapowiedzi p. premjera, jakie w kwestjach gospodarczych zawarł z swem przemówieniu, wygłoszonem w dniu 1 sierpnia br.

Sensacyjny proces o „Protokuły mędrców Syonu"

BERN, 29. 10. PAT. Dziś rano przed trybunałem rozpoczął się proces z oskarżenia związku gmin żydowskich w Szwajcarji, domagającego się skonfiskowania słynnego „Protokółu mędrców Syonu", twierdząc, że jest on falsyfikatem. — Wśród powołanych świadków znajduje się szereg wybitnych osobistości ze świata żydowskiego oraz kilku b. ministrów rosyjskich, z Milukowem na czele.

Świadkowie powództwa przedstawili dziś szereg dokumentów, dowodzących, że dokumenty o które toczy się proces nie są autentyczne. M. in. dr. Weissman stwierdził, że na kongresie w Bazylei w r. 1897, na którym rzekomo miały być zredagowane te protokóły, nikt nie wspominał nawet o możliwości hegemonji żydów nad światem.

100 tysięcy reklamacyj plebiscytowych

SAARBRUCKEN, 29. 10. PAT. Ogólna ilość reklamacyj, przeciwko listom uczestników plebiscytu przekracza sto tysięcy. Koła zbliżone do komisji plebiscytowej, sądzą, że wszystkie reklamacje będą mogły być zbadane do dnia 9 listopada.

Zwołanie sejmu i senatu od dnia 31 października

WARSZAWA, 29.10. (wl.) Szef biura prawnego rady ministrów, p. Paczoski przybył dziś rano do gmachu sejmu, gdzie doręczył marszałko wi Świtalskiemu zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania sejmu na sesję zwyczajną.

Zarządzenie identycznej treści dyr. Paczoski doręczył zastępującemu nieobecnego marszałka senatu, wicemarszałkowi Boguckiemu.

Sejm i senat zostają zwołane na sesję zwyczajną od dnia 31 paździer nika.

Pierwsze posiedzenie sejmu, na którem wygłosi ma expose minister skarbu, prof. Zawadzki, odbędzie się we wtorek, 6 listopada.

Strefa zdemilitaryzowana pomiędzy Sowietami a Japonją

TOKIO, 29. 10. PAT. Według doniesień prasy japońskiej, minister spraw zagranicznych Hirota zamierza po ostatecznem przejściu kolei wschodnio - chińskiej w posiadanie Mandżurji, poczynić starania celem doprowadzenia do porozumienia granicznego między Związkiem Sowietów a Mandżuko.

Specjalna komisja mieszana ma rozstrzygnąć wszystkie kwestje sporne. Minister Hirota projektuje również stworzenie specjalnej strefy zdemilitaryzowanej na granicy obu państw. Jak donoszą, związek sowiecki zgadza się podobno na utworzenie mieszanej komisji granicznej, natomiast kwestja stworzenia strefy zdemilitaryzowanej napotyka jakby na poważne trudności.

Napad bandytów na pociąg w Mandżurji

LONDYN, 29. 10. Z Szanghaju donoszą o nowym napadzie bandyc kim na pociąg pośpieszny na tere nie Mandżurji.

Koło Tunljao bandyci chińscy spowodowali wykolejenie pociągu, przyczem straciło życie 14 podróżnych, a 20 odniosło rany. Po ograbieniu pasażerów i pciągu bandyci zbiegli.

Napad udał się mimo, iż pociąg eskortowany był przez wojsko mandżurskie. Wśród zabitych znajduje się mandżurski doradca wojskowy przy zarządzie prowincji Jehol, Yasaki.

Marsz na Londyn zapowiada wódz „czarnych koszul"

LONDYN, 29.10. Przywódca faszystów angielskich Mosley wygłosił wczoraj przemówienie w Albert Hall w którem twierdził, że ruch faszystowski w Anglji zyskał w kilku ostatnich miesiącach na sile i przybiera coraz szersze rozmiary,

Zdaniem Mosleya, kierunek faszy stowski zyskuje coraz więcej zwolenników przedewszystkiem w okręgach przemysłowych, co jest bardzo pomyślnym prognostykiem na przy szłość.

Następnie Mosley polemizował z prasą rządową w sprawie rzekomej poprawy sytuacji gospodarczej. Położenie wielu miljonów robotników — zaznaczył Mosley — jest równie cięż kie jak dawniej. Rząd obecny nie uczynił nic, aby poprawić ich los. Tylko państwo oparte na podsta wach korporacyjnych może rozwiązać skomplikowane zagadnienie socjalne obecnego wieku.

Wkońcu Mosley zapowiedział marsz „czarnych koszul" do Londynu. Mowa Mosleya zawiera również ostre wycieczki przeciwko żydom.

Komisarz do dwuch fundu.

WARSZAWA, 29. 10. (w.), Minister opieki społecznej powołał p. Mieczysława Biesierkowskiego, naczelnika wydziału zatrudnienia i emigracji w ministerjum opieki społecznej i członka zarządu głównego funduszu bezrobocia, na stanowisko komisarza do przeprowadzenia czynności, związanych z połączeniem funduszu bezrobocia z funduszem pracy.

Rekordy Walasiewiczówny

TOKIO, 29. 10. PAT. Walasiewiczówna uzyskała 4 pierwsze miejsca, bijąc w dwuch biegach dotychczasowy rekord światowy. W biegu na 100 mtr. uzyskała ona czas 11,7 sek. i w biegu na 500 mtr. uzyskała czas 1.17,3 sek.

Wydalanie polaków z Francji

STRASBURG, 29. 10. PAT. — Przez miasto przejechały 2 transporty wydalonych z południowej Francji emigrantów polskich, w liczbie około 1.000 osób, w tem 250 dzieci. Na dworcu zorganizowana zostala staraniem konsulatu polskiego doraźna pomoc sanitarno - lekarska i dożywianie dzieci wychodźców.

Przodownik padł z ręki kłusowników

RADOMSKO, 29.10. W dniu wczorajszym do szpitala św. Aleksandra przywieziono komendanta posterunku p. p. w Wielgomłynach, przodownika Pstrokońskiego ciężko rannego postrzałem z dubeltówki. Stan jego jest beznadziejny.

Przodownik Pstrokoński znany był z tego, że na powierzonym jego opiece terenie tępił energicznie kłusownictwo. Onegdaj wybrał się do lasu. W jakiś czas później znaleźli go ciężko rannego i nieprzytomnego przechodnie. Nie ulega wątpliwości, że przodownik Pstrokoński padł ofiarą zemsty ze strony kłusowników.

Szczegóły zamachu są nieznane, bowiem ranny przodownik nie odzyskał jeszcze przytomności i stan jego jest prawie beznadziejny.

Aresztowanie gości sowieckich na nielegalnem zebraniu

PRAGA, 29.10. Od pewnego czasu bawi na terenie Czechosłowacji ekspedycja sportowców sowieckich, którzy w rozmaitych miastach mierzą swe siły ze sportem czeskosłowackim.

Wczoraj występowali na święcie sportowem w Koszycach lekkoatleci sowieccy. Po zawodach zaproszeni oni zostali przez posła komunistycznego do parlamentu praskiego Valo, na zebranie komunistyczne. W pewnej chwili wkroczyła do lokalu żandarmerja czeska i 10 lekkoatletów sowieckich aresztowała.

Jak się okazało, odbycie tego zebrania było zabronione przez władze Organizatora zebrania, posła Valo, również uwięziono.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

SENSACYJNE POGŁOSKI O ROZMOWACH NIEMIECKO - FRANCUSKICH.

WIEDEŃ, 29.10. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Paryża, że konferencja kanclerza z ambasadorem francuskim w Berlinie Francois Poucetem doprowadzić miała do zainicjowania rozmów niemiecko - francuskich, które miały by rozstrzygnąć następujące kwestje:

1) uregulowanie stosunków gospodarczych,

2) zbliżenie w dziedzinie kulturalno-politycznej,

3) dyskusja na temat równouprawnienia oraz przygotowanie Niemiec do ewentualnego powrotu do ligi narodów.

4) plebiscyt w Zagłębiu Saary i ewentualnie odroczenie terminu plebiscytu.

W Paryżu mówi się również o tem, że niemiecki minister spraw zagranicznych Neurath wystąpił wobec ambasadora francuskiego w Berlinie i z innemi propozycjami, które przedłożyć ma ambasador Francois Poncet ministrowi spraw zagranicznych Lavalowi, udając się w tym celu w najbliższym czasie do Paryża.

PŁOTKA CZY PRAWDA O LOCIE ANGLJA — AUSTRALJA.

PARYŻ, 29. 10. Za pośrednictwem pism niemieckich dochodzą prasę zagraniczną wiadomości o niezwykłych, niebardzo czystych z punktu widzenia sportowego kombinacjach przy gigantycznym locie Londyn — Melbourne.

Oto stwierdzono podobno, iż Anglja czyniła wswzystko, aby niedopuścić do zwycięstwa innych pilotów poza angielskiemi. Zabezpieczyła się przed ewentualną niespodzianką m. i. w ten sposób, że zdyskwalifikowała bezpośrednio przed startem pilota irlandzkiego Fitzmaurice'a, który był uważany powszechnie za faworyta lotu i miał największe szanse na zdobycie pierwszego miejsca. W ten sposób pozbyto się najgroźniejszego konkurenta.

Powstało zrozumiałe wrzenie, które musiał uspokajać oficjalny komunikat Aeroklubu brytyjskiego zamieszczający oświadczenie Fitzmaurice'a o dobrowolnem wycofaniu się z raidu.

PRZELECIAŁ MILJON KILOMETRÓW.

BERLIN, 29.10. Kapitan lotnik Alfred Relm z niemieckiej „Lufthansy" przekroczył w tych dniach miljon przelecianych przez siebie kilometrów.

Z liczby tej około 700 tys. klm. przypada na loty nocne, głównie na linji Berlin — Kolonja — Londyn.

TRIUMFALNU POCHÓD 37 TRUMIEN ULICAMI FLORENCJI.

RZYM, 29.10. We Florencji odbyła się w dwunastą rocznicę marszu faszystowskiego na Rzym w sobotę jedyna w swym rodzaju manifestacja ku czci 37 florentczykóww, poległych podczas rewolucji faszystowskiej.

W obecności Mussoliniego ekshumowano trumny poległych bojowników faszyzmu i przewieziono je do krypty bazyliki św. Krzyża, gdzie spoczywają tacy wielcy ludzie, jak Makjawel, Galileusz i Michał Anioł.

Całą tę uroczystość podobnie jak i przemówienie Musoliniego transmitowały wszystke rozgłośnie włoskie. Przemówienie Mussoliniego było poświęcone pamięci poległych w rewolucji faszystowskiej. Następnie przewieziono 37 trumien ze zwłokami poległych przez udekorowane żałobnie ulice miasta do bazyliki. Sekretarz partji odczytał nazwiska poległych, zaś tłum według zwyczaju faszystowskiego odpowiadał po każdem nazwisku — „Jest!" i podnosił ręce do pozdrowienia rzymskiego.

Po złożeniu trumien w krypcie powrócił Mussolini sterowanym przez siebie samolotem do Rzymu.

„Nasz niezastąpiony ojciec"

Lenin i Stalin bogami Rosji

Zamiast religji — bałwochwalstwo

Ruch antyreligijny, określony nazwą „bezbożnictwa", jest jednym z głównych punktów programowych reżimu sowieckiego. Istnieje nawet osobna instytucja, która jest widomym wyrazem tego ruchu. Jest to „Muzeum Antyreligijne" w Moskwie, które pomieszczono w dawnej cerkwi, zamienionej specjalnie na ten cel. Mianowicie dawny, słynny „Strastnyj Monastyr" został odpowiednio przerobiony i jako muzeum służy dziś propagandzie walki z religją, prowadzonej pod hasłem, które przed wielu laty rzucił Lenin, że „religja, to opjum dla narodu".

Jak wygląda moskiewskie „Muzeum Antyreligijne"? Przy samem wejściu ustawione są eksponaty, ilustrujące teorję Darwina

o pochodzeniu człowieka.

Są więc czaszki ludzi pierwotnych i szkielety ludzkie, znalezione w różnych częściach świata, poczynając od najniższych typów ludzkich aż do człowieka dzisiejszego. W ten sposób „naukowo" uzasadniona jest teorja, że człowiek nie został tak stworzony, jak podaje Biblja lecz stopniowo dochodził do coraz wyższych form rozwoju.

W dalszych salach pokazana jest historja pochodzenia religji na całym świecie i rola kleru we wszystkich krajach i we wszystkich epokach. Specjalny dział służy zobrazowaniu współdziałania przedstawicieli cerkwi prawosławnej z rządem carskim. Pomieszczono tu dokumenty, wskazujące jak pozostawał na usługach ochrany i brał pieniądze za donoszenie władzom o tem, co dzieje się w duszach i

umysłach ludu rosyjskiego.

W innym dziale zestawione są dochody różnych archimandrytów i metropolitów prawosławnych, sięgające setek tysięcy rubli miesięcznie. Przy takiej formie propagandy antyreligijnej nie jest rzeczą trudną przekonać ciemny lud rosyjski o szkodliwości wpływu kleru na życie klasy robotniczej. Po wyjściu z tego muzeum robotnik jest dostatecznie „uświadomiony", że pop zawsze był jego wrogiem, że okłamywał lud.

Tępiąc temi i innemi środkami wiarę w Boga i religję w sercach i umysłach ludu, rząd sowiecki na miejsce dotychczasowej religji wprowadził inną, nową

kult bolszewickich wielkości.

Miejsce Boga i Świętych zajęli Lenin i Stalin.

Pierwsze miejsce w tym kulcie zajmuje po starszeństwie nieboszczyk Lenin Włodzimierz Uljanow, którego zabalsamowane zwłoki oglądać można w Moskwie na Krasnoj Płoszczadi. Został on podniesiony nieomal do godności boga. Nietylko cały szereg miast otrzymał nazwy, związane z jego imieniem, a więc istnieje Leningrad, Lennsk, Lenino i t. p., setki fabryk, tysiące organizacyj nosi nazwę Lenina, ale zarówno publiczna strona życia sowieckiego, jak i prywatna nosi na sobie wyraźne piętno Lenina.

Są ordery tego przywódcy bolszewizmu rosyjskiego, na placach we wszystkich nieomal miastach wznoszą się pomniki tego człowieka, niema prawie domu, gdzieby nie wisiał portret lub nie stał posążek „Władimira Iljicza".

Człowiek ten umarł. Położył on bezsprzecznie

zasługi dla całego ruchu,

jaki dziś panuje w Rosji sowieckiej, możnaby więc było jeszcze zrozumieć ten niezwykły, prawie boski kult, oddawany wybitnej jednostce. Ale pośród świętości rosyjskich nie ta świętość jest dziś największa. Imię Lenina zasłania dziś człowiek żyjący jeszcze, zastępca Lenina w rządzeniu Związkiem Sowieckich Republik Radzieckich, pan i władca jednak szóstej części kuli ziemskiej, Józef Wissarjonowicz Stalin.

Dziś on jest tą pierwszą wielkością, tym wodzem na którego skinienie czeka

165 miljonów ludzi.

tą wyrocznią nieomylną, od której zależy wszystko, zarówno życie, jak i śmierć obywateli ZSSR., zarówno dobrobyt, jak i nędza miljonów ludzi.

Kult Stalina dochodzi do bałwochwalstwa. W „uniwermagach", sklepach, gdzie ludność sowiecka czyni zakupy, znajdują się olbrzymie działy, w których sprzedaje się tylko obrazki i posążki sowieckich wielkości. — Największa ilość tych posążków — to Stalin. Ludność kupuje niewątpliwie częściowo dlatego, że uważa Stalina za swego wodza i bohatera narodowego, częściowo zaś z obawy, żeby nie być posądzonym o niedość dobre ustosunkowanie się do rzeczywistości.

Niema książki, w którejby nie znalazło się kilkadziesiąt cytat z przemówień czy pism Stalina. W dziennikach, w przemówieniach słyszy się wciąż tylko o Stalinie. „Nasz drogi towarzysz Stalin", nasz przywódca i pierwszy udarnik", „nasz niezastąpiony ojciec" i t. d.

A dyktator Rosji toleruje to bałwochwalstwo, rozumiejąc, że lud rosyjski,

pozbawiony wiary i religji,

musi mieć jakiegoś bożka, jakiegoś świętego, któremuby się kłaniał i wierzył.

Żydowski hitlerowiec z Sandomierza

Historja jakby wzięta żywcem z „Rodziny" Słonimskiego

Sandomierz jest obecnie poruszony niezwykłą sensacją, która wywołała wielkie poruszenie wśród tamtejszego społeczeństwa.

Pewnego pięknego dnia do znanej na tamtejszym bruku rodziny Mühlsteinów przybył młody 19-letni chłopak i zwróciwszy się do p. Mühlsteinowej zagadnął ją: „Matko, jestem twoim synem, Frycem". Młodzieniec wypowiedział te sensacyjne słowa w niemieckim języku. Pani Mühlsteinowa w pierwszej chwili nie wiedziała, co na nią spadło, później dopiero okazało się, że ta dziwaczna historja odnalezienia matki przez syna, jest wynikiem jednego z tych dziwnych splotów w jakie obfitują obecnie hitlerowskie Niemcy.

Pani M. przed 21 laty jeszcze jako panna wyjechała z rodzinnego Sandomierza do Niemiec. Między piękną Sandomierzanką a pewnym niemieckim młodzieńcem zawiązała się nić sympatji, która przerodziła się niebawem w gorącą miłość. Owocem tej miłości był chłopczyk, któremu nadano piękne imię Fryc. Ojciec, sprawca tego nieszczęścia, ulotnił się, a smutna matka powróciła na łono rodzinnego Sandomierza i niebawem wyszła zamąż. Chłopczyk wychowywał się w ochronce. Wyrósł z czasem na dzielnego cholewkarza, dobrze mu się powodziło, gdyż został narodowym socjalistą i maszerował w takt „Horst Wesel Lied" w Gleichschaltowanym Arbeitsfroncie, nosił dumnie swój brunatny mundur, nie widząc zupełnie o tem, że matka jego było żydówką. Jednak przy ułożeniu „Ohnen passu" dowiedział się przerażony młodzieniec, że mimo swoich blondwłosów i niebieskich oczu jest mieszańcem Na nic zdały się jego prośby i perswazje. Został wykreślony z Arbeitsfrontu, musiał złożyć piękny brunatny mundur, pozbawiono go pracy i nieszczęśliwy Fryc w poszukiwaniu matki wyjechał do Polski.

P. Mühlsteinowa twierdzi, że Fryc wcale nie jest jej synem, lecz dzieckiem jej kuzynki, która po chorobie zmarła, a pani M. z litości oddała chłopca do sierocińca i stąd wywiązało się tragikomiczne qui pro quo.

Biedny Fryc zapomniał już o hitlerowcach, pracuje obecnie u swych żydowskich krewnych w piekarni i chce poddać się bolesnej operacji rytualnej.

Bohater z czasu wojny światowej szpiegiem

PARYŻ, 29.10. Przed trybunałem w Belforcie toczy się już trzeci dzień proces, wzbudzający olbrzymią sensację w całej Francji dzieląc kraj na przeciwników i zwolennikóww oskarżonego. Oskarżonym w tym procesie jest kapitan francuski Froge bohater wielkiej wojny odznaczony na froncie najwyższemi orderami, który miał sprzedać pewnemu szpiegowi niemieckiemu za 5.000 franków szereg dokumentów ,dotyczących francuskiej obrony narodowej.

Głównym świadkiem obciążającym oskarżonego jest niejaki Geissman, figura bardzo niejasna, podobnie szpieg niemiecki, a równocześnie działający w porozumieniu z francuskim kontrwywiadem.

Geissman, syn byłego podsekretarza stanu w rządzie monarchji austrjacko-węgierskiej, człowiek wykształcony i władający sześciu językami, w poszukiwaniu przygód zaciągnął się do niemieckiej służby szpiegowskiej. Niedawno zakochał się on w pewnej francusce, co skłoniło go do zdradzenia Niemiec oddania się na służbę Francji. Znamiennem jest, że za swoją działalność szpiegowską nie pobiera on żadnego wynagrodzenia. Zwolennicy kpt. Froge utrzymują, że jest on ofiarą tajnych machinacyj francuskiego wydziału bezpieczeństwa (surete nationale). Rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Przed gmachem pałacu sprawiedliwości w Belforcie, otoczonym policją, gromadzą się bez przerwy tłumy publiczności, których postawa wzbudza obawy wybuchu zamieszek.

WĘGIEL

W związku ze zniżką cen węgla, która ma obowiązywać od dnia 1 listopada b. r., na temat ten „Gazeta Polska“ pisze ciekawy artykuł, który poniżej zamieszczamy:

Tu tkwi jeden z węzłów polskiej gospodarki. Jeden z najbardziej splątanych, najtrudniejszych zarówno do rozwikłania, jak i do rozcięcia.

Węgiel jest „zmaterjalizowanym kosztem produkcji“. Po pracy ludzkiej jest najstalszym współczynnikiem wytwórczości. Jest „kosztem produkcji“ dla elektrowni w jednej trzeciej, dla cementowni w jednej czwartej, dla hut szklanych w jednej piątej i jest „kosztem produkcji“ powielekroć. Program gospodarczy Polski musi być programem obniżki kosztów produkcji — niezależnie nawet od walki z kryzysem. Niema innej broni dla walki o miejsce pod słońcem dla narodów, nie posiadających bogatej i zamortyzowanej armatury kapitałowej, dla krajów bez dróg i kanałów, krajów pełnych bagien, nie otamowanych rzek, nieurządzonych miast. Niskie koszta wytwórczości — to broń ubogich. Jesteśmy ubodzy. Musimy to właśnie czynić.

Węgiel jest „zmaterjalizowanym kosztem produkcji“. Winien więc być tani — jeśli tanią ma być wytwórczość przemysłowa wogóle. Czemuż odeń nie zaczęto? Czemu pierwsza zniżka cen węgla nastąpiła dopiero w roku 1933, a druga, dalsza — obecnie?

Bowiem węzeł jest zawikłany. Zagłębia węglowe polskie są olbrzymim zbiornikiem ludności górniczej z wydobyciem węgla związanej. A zniżka cen węgla oznacza zamknięcie drogo pracujących szybów. Nie należy mieć co do tego złudzeń. Przy rozpiętości kosztów wydobycia, która w r. 1931 wynosiła od 13 do 27 zł. za tonnę, a obecnie waha się od 9 do 20 zł. za tonnę, aby węgiel sprzedawać tanio trzeba go brać z szybów tanich. Ale wówczas wypada zamykać drogie. I to jest pierwsze poważne zawęźlenie sprawy. Bowiem zamknięcie szybów i kopalń nie jest ani łatwe, ani przyjemne — ani stawać się nie może z dnia na dzień bez ciężkich wstrząsów.

A teraz zawęźlenie drugie: Jesteśmy producentami węgla ponad własne potrzeby. Jeśli nie chcemy poddać się, nie chcemy zamknąć prawie połowy kopalń, nie dlatego że są drogie, lecz dlatego wogóle że są, nie możemy wyrzec się wywozu. Ale dziś jeszcze wywóz — oznacza walkę. Walkę, która kosztuje. Tonnę węgla eksportowego musimy sprzedawać loco Gdynia o połowę taniej niż w kraju —, jeśli wogóle chcemy ją sprzedawać. Walka o eksport — jest walką o byt Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Dopłacamy do niej wszyscy — w cenie wewnętrznej węgla. Dopłacają do niej tak samo i nasi konkurenci. I dlatego istnieją szanse wygranej lub porozumienia. I dlatego walczyć nadal trzeba.

Oto dwie przyczyny, dla których akcja zniżki sztywnych czynników w gospodarce polskiej nie zaczęła się stąd, skąd zacząć się była logicznie powinna — nie zaczęła się od cen węgla. Ten splot trudności rozwikływać trzeba bardzo ostrożnie. Ale rozwikływać trzeba.

Pierwszy krok uczyniony został w kwietniu r. 1933 przez premjera Prystora. Obniżono wówczas cennik węglowy przeciętnie o 16 proc. Uczyniono to, jak dzisiaj widać, w sposób przemyślany i w skali właściwej. Bowiem wywóz nie spadł — a wydobycie ogólne po zniżce cen zwiększyło się. Nieuniknione zaś procesy selekcji, t. j. unieruchamiania gorszych szybów na rzecz lepszych — przebiegły w sposób względnie mało bolesny.

Dziś następuje krok drugi. Zniżka cennika wyniesie przeciętnie 12 proc. To zniżka dla kopalni. Ale różnica dla spożywcy — jedyna rozstrzygająca — wyniesie więcej. — Gdyż prócz ceny węgla — zniżona zostaje cena przewozu. Na przestrzeni ponad 200 klm. taryfy kolejowe obniżone zostają od 15 do — 26 proc. Jedno z drugiem obniża cenę węgla dla spożywcy średnio od 15 proc. do 18 proc.

Kiedy oglądać się wstecz, na drogę dotychczas przebytą — wówczas można ryzykować twierdzenie, że poprawa, aczkolwiek nieznaczna jeszcze, ale wyraźna, jaką dostrzegamy od roku — jest wynikiem wysiłków przystosowawczych, śród których zniżka cen węgla przeprowadzona w r. 1933 znaczyła bardzo wiele. Bardzo wiele. Poza zniżką wysokości budżetu i oddłużeniem wynikłem ze spadku walut obcych owo zarządzenie węglowe było trzecią zkolei — jak sądzimy — sprężyną poprawy.

Zniżka przeprowadzona obecnie odbywa się w warunkach od poprzedniej odmiennych. Jest zarazem trudniejsza — gdyż jest drugą drugą zkolei. Pierwsza — dla części przemysłu górniczego była niejako straceniem zapasów tłuszczu. Druga zniżka — wymagać już będzie prawdziwego wysiłku i umiejętności. Ale jest zarazem łatwiejsza. Łatwiejsza dlatego, że staje się już w chwili powolnej, lecz jak dotychczas trwałej zniżki wydobycia i sprzedaży. Wysiłek powtórzony jest wysiłkiem niewątpliwie cięższym. Lecz chwila w której się tego wysiłku wymaga — ułatwia go.

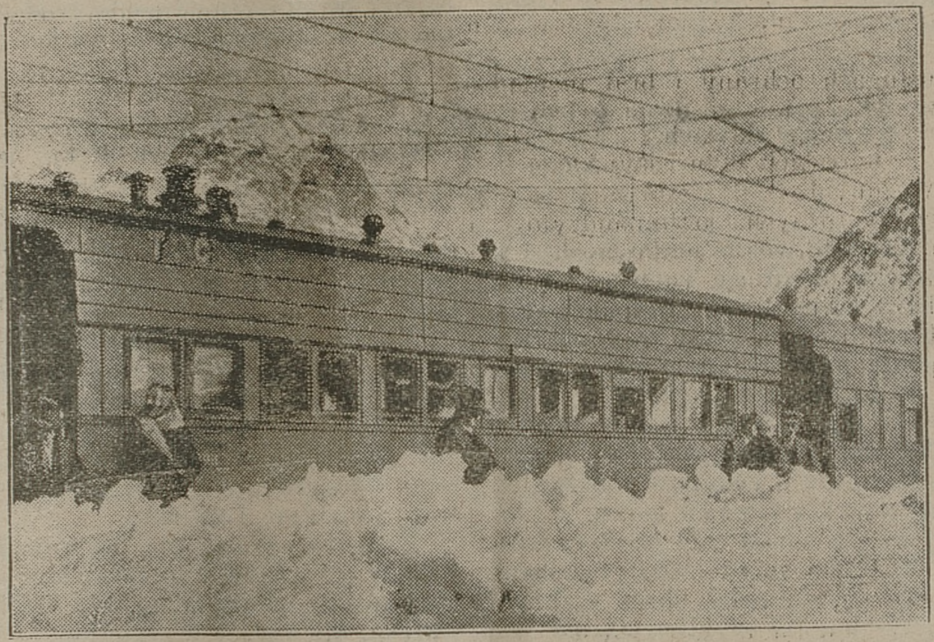
W roku 1933 pisaliśmy o decyzji rządu premjera Prystora w tej samej sprawie:

„Ogólne wydobycie, zatrudnienie, wywóz taniej wydobytego węgla — zapewne wzrośnie, ale nastąpią przesunięcia wewnątrz przemysłu węglowego.

Jest to decyzja wielkiej wagi, decyzja w pewnem znaczeniu historyczna dla gospodarstwa narodowego. Nie będzie łatwa do wykonania i nie obejdzie się bez ofiar. Przeprowadzenie jej będzie wymagało wielkiej czujności, aby istotne zwiększenie wydobycia na szkodę słabych i drogich przypadło tanim, nie zaś finansowo zasobnym. Zasadniczo przecież zniżka cen węgla będzie najpotężniejszem dotychczas pchnięciem wytwórczości polskiej w kierunku niskich kosztów, czyli w kierunku międzynarodowej zdolności konkurencyjnej“.

Ówczesne nasze przewidywania sprawdziły się w całej prawie rozciągłości. Dziś—wobec nowego kroku w tym samym kierunku powtarzamy te same przewidywania, te same ostrzeżenia. I wierzymy w ten sam dodatni skutek tej trudnej — a przez to tem cenniejszej decyzji.

ZE SŁOŃCA — W ŚNIEGI.



W Ameryce Południowej kursuje oryginalny pociąg, który biegnie z Santjago de Chile do Buenos Aires. Pociąg wspina się na wysokość 3.500 metrów w Andach. Ze słońca i upału — w mroźne regjony.

Rewolucja w Wiedniu i upadek monarchji

W jaki sposób zdetronizowano Habsburgów?

Powszechnie już wiadomo, że z końcem października 1918 r., a więc przed szesnastu laty, panował w Wiedniu katastrofalny brak żywności, a rozpaczliwe wiadomości z frontu pogarszały jeszcze ciężką sytuację ludności austrjackiej.

Ani znienawidzony hr. Berchtold, sprawca wszystkiego złego, który siedział ukryty w swoich dobrach w Czechach, ani nielubiany i niedołężny cesarz Karol, a nawet ostatni minister hr. Andrasy nie zdołali usunąć fermentu rewolucji, który burzył całe społeczeństwo, z tęsknotą wyczekujące zmiany na lepsze, widzące poprawę jedynie w systemie republikańskim.

Dnia 31 października 1918 r. nastąpił przewrót. Zrewoltowane tłumy wyległy na ulice. Policjanci imieniem ludu obsadzili gmach ministerjum spraw wewnętrznych. Mimo napływających mas żołnierzy, przybranych w republikańskie kokardy na znak protestu przeciwko wojnie i monarchji, panował w stolicy zupełny porządek. Tłum płynął zwartą fal przed zamek cesarski, z którego dachu powiewała również olbrzyma chorągiew republikańska.

Nareszcie nadszedł zwrotny decydujący moment, na który ludność Wiednia i całej Austrji czekała z zapartym oddechem. O godz. 3 popołudniu ukazał się na balkonie znany przywódca austrjackiej socjal - demokracji, Wiktor Adler i ogłosił, że z tą chwilą monarchja upadła, Habsburgowie zostali zdetronizowani, a państwo przyjmuje formę republikańską. Olbrzymi okrzyk zadowolenia wyrwał się z piersi stutysięcznych tłumów, które w spokoju rozeszły się do domów.

W ten sposób odbył się pogrzeb monarchji habsburskiej. W dwa dni później ogłoszono zawieszenie broni na froncie włoskim. Był to epilog strasznej wojny, która wraz z przeżytym systemem monarchistycznym ciążyła niby dusząca zmora na życiu społeczeństwa austrjackiego.

ROZMAITOŚCI

CZY URZĘDNICZCE WOLNO BYĆ PIĘKNĄ?

W sądzie okręgowym w Paryżu rozgrywał się proces, który wytoczyła mademoiselle M. firmie o bezprawne wydalenie jej z posady. Panna M. odznaczała się niezwykłą urodą, co wzbudzało wśród personelu męskiego nieustanne kłótnie, spory o to, kto z kolegów cieszy się większemi względami pięknej koleżanki. Codziennie wydarzyły się w biurze zatargi o to, kto będzie towarzyszyć p. M., kto ją odprowadzi do domu. A la longue sprzykrzyło się to wszystko szefowi, który postanowił wreszcie usunąć z biura piękną urzędniczkę i przesłał jej wymówienie.

Wydalona wytoczyła firmie proces, twierdząc, że przyjmował ją na posadę sam szef, widział ją zatem i mógł ocenić odrazu, jaką jest jej uroda, a że spełniała swe obowiązki biurowe pilnie i sumiennie, przeto motyw pozbawienia jej pracy jest niewłaściwy i pozbawiony podstawy prawnej.

Po przesłuchaniu szefa firmy sędzia orzekł, iż wydalenie p. M. było nieprawne i przyznał jej odszkodowanie. Rozgłos, jaki zdobyła sobie piękna urzędniczka, nie wyszedł jej na złe, gdyż otrzymała zaraz po sprawie ofertę od atelier filmowego Aubert.

ORYGINALNY POCIĄG.

Z Belgradu wysłano do stacji Maslovina, gdzie się mieści nowy zakład dla obłąkanych, specjalny pociąg, którego pasażerowie w liczbie 250-ciu składali się wyłącznie z obłąkanych, zebranych z dwuch szpitali belgradzkich. — Obsługa pociągu składała się rzecz prosta, prócz konduktorów również ze sporej liczby pielęgniarzy. Oryginalny transport przybył bez żadnych wydarzeń do stacji przeznaczenia.

Wiadomości radjowe

„KOBIETA SKĄPA CZY OSZCZĘDNA“.

Racjonalna gospodarka posiadanemi zasobami i ograniczenie swych potrzeb w stosunku proporcjonalnym do zarobków stanowią o umiejętnej organizacji swego życia, która, która pozwala zwyciężyć w walce o byt. Gospodarka ta musi się opierać w oszczędnościach nie należy przesadzać, gdyż wtedy popada się w skąpstwo i staje się jednostką szkodliwą ze względów społecznych. Charakterystyką kobiety skąpej i kobiety oszczędnej będzie odczyt radjowy p. Hanny Koryzny, w dniu 31 października o godz. 17.25 nadany na wszystkie rozgłośnie polskie.

ABY KUPOWAĆ WIĘCEJ TRZEBA MIEĆ WIĘCEJ DOCHODU.

Sprawa podniesienia stanu gospodarczego Ziem Północno — Wschodnich staje się w Polsce coraz bardziej popularniejszą. Temat ten będzie również treścią prelekcji dr. Kazimierza Niżyńskiego, radcy izby przemysłowo - handlowej w Wilnie. Ziemie te cierpiące na niedokonsumcję, przedstawiają ogromnie pojemny teren dla zbytu naszej produkcji — teren jednak jest w Polsce niedoceniony i mało znany, a wskutek tego niewykorzystany. Szerzej zagadnienie to przedstawi słuchaczom prelegent w dn. 31 października o godz. 18.45 w doskonale opracowanym i ciekawie ujętym odczycie radjowym.

KRYZYS SZKOLNICTWA NA TERENIE ZAGŁĘBIA

Baczny obserwator zauważyć musi, że Zagłębie nieznacznie zamiera pod wielu względami. Przemysł się kurczy, zatapia się kopalnie, płynie coraz większa fala bezrobocia.

Na te zjawiska trzeba mieć oczy otwarte. Podobne rzeczy dzieją się i na polu szkolnictwa. Wprowadzono od nas szkołę techniczną do Katowic i nie było człowieka, żeby tę państwową szkołę utrzymać. Zato, gdy rano popatrzymy na dworzec kolejowy, widzimy setki młodzieży szkolnej, jadącej na naukę do Katowic, Mysłowic, Chorzowa i Tarnowskich Gór. Czy to jest dobrze?.

Zagłębie jest centrum województwa nie tylko wielkiego przemysłu, ale i centrum handlowem. Do handlu także musi się szkolić ludzi. Pozostawiono to wyłącznej inicjatywie społeczeństwa, które samorzutnie broni się, zasilając młodzieżą szkoły żeńskie i męskie, handlowe. A przecież tak być nie powinno. Zagłębie zasługuje na jedną bodaj wielką szkołę handlową. Czasy są coraz cięższe. Utrzymanie szkół prywatnych handlowych jest dziś niesłychanie trudne. Żadnego miesiąca nie wiąże się końca z końcem. Miesiącami zalegają place profesorów. Państwowa szkoła zawodowa żeńska nie ma warunków rozwoju z braku odpowiedniego lokalu. Są prywatne szkoły gospodarcze, rzemiosł, handlowa żeńska, handlowa męska. Wszystkie te instytucje opierają się na dobrej woli i wysiłkach jednostek.

Takiego kryzysu szkolnego nie przechodzą nasze sąsiednie dzielnice. Inne są stosunki na Górnym Śląsku i w woj. krakowskiem. Tam wszystko jest. U nas niema kto o te sprawy walczyć i dopominać się. Wydaje się, że Zagłębie jest zapomnianym przez ludzi kopciuszkiem.— Tymczasem Zagłębie jest tak potężną siłą podatkową, że nie może ono schodzić na szary koniec.

Apelujemy do władz szkolnych, a szczególnie do wydziału szkół zawodowych kuratorjum krakowskiego, aby przystąpiono do organizacji państwowej szkoły handlowej żeńskiej i męskiej w Sosnowcu.

Miasto po ukonstytuowaniu się rady miejskiej, z całą pewnością nie usunie się od współpracy i świadczeń na rzecz budowy takiego zakładu. Miasto posiada piękny plac, który pierwotnie był przeznaczony na budowę seminarjum żeńskiego.

Zważyć jeszcze należy, że już nie zadługo znikną dwie szkoły średnie, tj. seminarjum męskie i żeńskie. Co wówczas zrobić z młodzieżą gdy jej nie będzie gdzie szkolić! Już dziś Górny Śląsk niechętnie przyjmuje „nieswoich".

Sprawa to jest bardzo poważna dla najbliższej przyszłości miasta. W polityce szkolnej nie możemy być wyczekującymi, lecz przewidującymi. W jednym dziesiątku lat traci miasto cztery szkoły średnie, tj. miejsce kształcenia się tysiąca młodzieży. Gdzie tę młodzież posyłać będą rodzice?

Sprawą tą winna się zainteresować izba przemysłowo - handlowa. Skoro miasto daje plac pod budowę szkoły handlowej należy zorganizować komitet obywatelski złożony z nauczycielstwa szkół zawodowych, organizacyj społecznych, przedstawicieli miasta i osób zainteresowanych, działaczy społecznych. Powstać musi samoobrona miasta Sosnowca przed zanikiem szkół.

W Sosnowcu czas najwyższy, aby stanęła dla całego Zagłębia państwowa szkoła handlowa.

Wojewoda kielecki dr. Dziadosz
przyjeżdża do Olkusza

W związku z oficjalnem zwiedzeniem pow. olkuskiego przez p. wojewodę kieleckiego i otwarciem drogi Olkusz — Ogrodzieniec w dn. 4 listopada br., został ustalony program przyjęcia p. wojewody, który podajemy poniżej: godz. 10 rano powitanie na granicy powiatu od strony pow. włoszczowskiego — przez p. starostę Gliszczyńskiego, 10 i pół powitanie i przyjęcie w Pradłach przez wójta gm. Kroczyce solą i chlebem, 12 — powitanie w Ogrodzieńcu przez przewod. wydz. pow. w obecności wójtów i sekretarzy z całego powiatu, związki i organizacje z okolicy i otwarcie nowowybudowanej drogi, 13 i pół przyjęcie przez burmistrza m. Olkusza przed wjazdem do miasta, oraz powitanie z przemówieniem dr. Łapińskiego imieniem organizacyj społecznych, przedstawienie p. wojewodzie zarządów organizacyj olkuskich i zarządu m. Wolbromia, 14— otwarcie boiska sportowego w Olkuszu, 14 i pół przedstawienie urzędników starostwa i wydz. powiatowego w budynku starostwa.

Krwawe wesele w Żarkach
Kto zabił?

Krwawe wesele miało miejsce w Żarkach. Żenił się majętny wieśniak z Jaworznika (pod Żarkami), Antoni Skalski, który po ceremonji ślubnej, zaprosił uczestników wesela do restauracji na ucztę.

Po wykończeniu całego zapasu alkoholu, rozpoczęto tańce. Nagle na tle sporu o kolejność tańczących par, wynikła krwawa bójka, w której wzięło udział całe towarzystwo.

W kilka minut lokal restauracyjny przedstawiał obraz dzikiego zniszczenia. W wyniku starcia kilka osób doznało ciężkich ran. Między innymi przebity nożem w płuco został niejaki Jan Ćwięk, który dowlókł się ledwie do pobliskiego felczera i zmarł spowodu upływu krwi.

Epilog tragicznie zakończonego wesela, rozegrał się wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. — Pod zarzutem zabójstwa Ćwięka stanęli dwaj sąsiedzi z Jaworznika, 23 letni Władysław Czyż i jego rówieśnik Stanisław Zwoliński.

Przewód sądowy nie dostarczył jednak przeciwko nim dowodów i obaj zostali uniewinnieni. Kto zabił Ćwięka, nie zostało wyświetlone.

Tajemnicę zabrał Ćwięk z sobą do grobu.

OTWARCIE WODOCIĄGU W SZCZAKOWEJ.

W Szczakowej odbyło się uroczyste otwarcie wodociągu, łączącego wodociąg państwowy w Maczkach z gminą miasta Szczakowej, a zbudowanego kosztem 75.000 zł. przez fundusz pracy. Otwarcia dokonał wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski w obecności starostów: Boxy i dr. Łęckiego, pos. Gduli, inż. Nowakowskiego i burm. Bugajskiego.

Obecnie uruchomiony rurociąg łącznej długości przeszło 4.000 m. zaopatruje w wodę miasto i wieś Szczakowę, a w przyszłości będzie zasilał gminy Długoszyn i Ciężkowice. Dyr. wodociągów państwowych inż. Nowakowski oprowadzał gości po stacji pomp i filtrów w Maczkach i przedstawił projekt rozbudowy wodociągu w najbliższych latach.

Trzeźwość umysłu zięcia
czyli: jak piszą skargi sądowe pokątni doradcy

Władze sądowe wzięły się ostatnio energicznie do tępienia pokątnych doradców prawnych i różnych panów „mecenasów", którzy nie mają żadnego pojęcia o prawie, a nawet często postępowanie ich koliduje z kodeksem karnym.

Do sądów jednak napływają dalej pisane przez nich podania i skargi sądowe, które urągają najprymitywniejszym zasadom języka i są stekiem bezsensu.

Dla ilustracji przytaczamy poniżej w całości „skargę" — pisaną przez takiego pokątnego doradcę — do sądu grodzkiego w Czeladzi.

SKARGA.

Józef Ziętek jest moim zięciem. Józef Ziętek gnębi me życie, zatruwa bezczelnie, bezwstydnie i drwiąco mą duszę i ze zwykłą sobie trzeźwością umysłu i zupełną rozwagą władz moralnych przysłuchuję sie od jakich ośmiu lat krzykom, awanturom, które są widowiskiem codziennem i zarazem tragicznemi. O ile moje traktowanie go jest ciche i spokojne, o tyle jego traktowanie mnie jest szorstkiem w tonie i formie, używając słów, jakie wogóle w terminologji wogóle nie istnieją. Ponadto mnię oskarżony szykanuje, maltretuje i bije na każdym kroku.

Otóż w dniu 1 listopada 1933 r. dotkliwie mnie pobił również mnie dotkliwie pobił w dniu 10 lipca br. zaś w dniu 4 sierpnia br. w godzinach popołudniowych mnie dotkliwie bił kijem i rękoma i tłukł mnie o ścianę domu powodujące mi się na rękach sińce różnej wielkości oraz rozstrój zdrowia.

Marja Sibielak, Łagisza.

Sąd zrozumiał z trudem treść skargi i przyjął ją, jednak uważał za stosowne odszukanie „doradcy", który swym talentem i barwnością stylu — przeszedł najlepszych prawników.

KRONIKA

Wtorek 30 Paździer.	Dziś Klaudjusza Jutro: Wolfganga Wschód słońca: 6.10 Zachód słońca: 16.05

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 30 października.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Muzyka lekka. 12.45. Jak się mała Ludmiła do szkoły śpieszyła. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Muzyka lekka. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Pieśni z Krakowa. 16.45. Skrzynka PKO. 17.00 Recital z Krakowa. 17.25. Skrzynka językowa. 18.00. Wiadomości rolnicze, 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Koncert z Wilna. 18.45. Tajemnicza Bogumiła 19.00. Piosenki w wyk. Hanki na. 19.20. Koncert warsz. chóru miesz. 19.45. Program na dzień następny 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00. Płyty. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Godzina hiszpańska 22.05. Koncert reklamowy. 22.20 Muzyka taneczna. 22.45. Odczyt w języku esperanckim z Krakowa. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE

Wtorek, 30 października.

6.45—7.40 Audycja poranna z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim 15.35. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Transmisja z Warszawy. 16.45. Skrzynka PKO. 17.00 Recital śpiewaczy. 17.25 Skrzynka językowa. 17.35. Kwadrans lekkich utworów fortepianowych. 17.50. Skrzynka pocztowa. 18.00. Sztuka śląska w świetle wydawnictw muzeum śląskiego. 18.15 Kwartet smyczkowy. 18.45. Feljeton literacki. 19.00 Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny. 19.20. Transmisja z Warszawy. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.05. Koncert reklamowy. 22.20. Muzyka taneczna. 22.45. Pod białym murem na wzgórzu. 23.00. Transmisja z Warszawy.

—o()o—

Z Kielc

PRZYKŁADNA KARA.

Sąd okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Pińczowie rozpatrywał sprawę Izaaka Silberberga, kupca z Chmielnika, któremu akt oskarżenia zarzucał publiczne pochwalanie zbrodni dokonanej na osobie ś. p. min. Br. Pierackiego.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Silberberga na półtora roku więzienia.

—o()o—

(k) **Nowy zarząd sekcji fotograficznej polskiego tow. krajoznawczego.** W lokalu polskiego towarzystwa krajoznawczego przy ul. Ś-go Leonarda w Kielcach odbyło się walne zebranie członków sekcji fotograficznej PTK.

Ukonstytuował się nowy zarząd w składzie: prezes J. Kłodowski, wiceprezes Kazimierz Kalinowski, sekretarz Adam Górecki, skarbnik Z. Kalonowski i członkowie pp. Rachalewska, Poczobutt — Odlanicki i Jackowski.

Sekcja fotograficzna przewiduje zorganizowanie kilku imprez na terenie Kielc w najbliższym czasie, jak konkurs fotograficzny, wystawę obrazów p. t. „Kielce i okolica w obrazach" itp.

(k) **Znalazł śmierć pod kołami samochodu.** Na drodze Skarżysko - Kam. — Suchedniów, na terenie pow. kieleckiego, samochód ciężarowy, należący do Ksyla Aby Podstolskiego Bzina, a prowadzony przez Starszuka Piotra, najechał na Michnowskiego Antoniego, lat 38, robotnika P. F. A. w Skarżysku - Kam.

Michnowski poniósł śmierć na miejscu. Ustalono, że winę ponosi Michnowski, gdyż mimo sygnałów ostrzegawczych, w ostatnim momencie usiłował przebiec na drugą stronę jezdni.

Starszuka zatrzymano.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, teatr miejski gra na Niemcach w sali „Gospody" arcydzieło sztuki D. Niccodemiego w 3 aktach pt. „CIEŃ" w reżyserji p. J. Sawickiego.

Środa, dnia 31 b. m. po raz 26 „Stefek" J. Devala.

---o---

WYBORY DELEGATÓW W HUCIE STASZIC.

W hucie Staszic w Sosnowcu odbyły się wybory delegatów robotniczych. Zgłoszone zostały dwie listy kandydatów, mianowicie przez Z. Z. Z. i związek robotników przemysłu metalowego.

Obie listy otrzymały po jednym mandacie. Z listy ZZZ. wszedł na delegata p. Kaczmarek, a z listy zw. rob. przemysłu metalowego p. Natkaniec.

---o---

WYMÓWIENIE NA KOPALNI „RENARD".

Gwarectwo hr. Renard w Sosnowcu wymówiło pracę wszystkim pracownikom umysłowym w liczbie 225

Wymówienie kończy się w dniu 1 stycznia 1935 r. i ma na celu obniżkę pensji.

---o---

KONCERT - RAUT P. B. K.

Staraniem zarządu polskiego białego krzyża w Będzinie urządzony zostanie 10 listopada w salonach resursy w Dąbrowie koncert - raut. W koncercie przyjmą udział wybitne siły artystyczne.

Organizatorzy koncertu dokładają wszelkich starań, aby program tej imprezy był pierwszorzędny.

---o---

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI CHRYSTUSA KRÓLA W CZELADZI.

Uroczystość ku czci Chrystusa Króla w Czeladzi wypadła okazale.

Na nabożeństwo przybyły organizacje społeczne i stowarzyszenia ze sztandarami, poczem na placu 11 listopada odbyła się procesja. Wieczorem, w sali klubu urzędników na Saturnie, urządzona została akademja.

Akademję zagaił prezes akcji katolickiej, p. Trząski, przemówienie okolicznościowe wygłosił b. nauczyciel, p. J. Wieczorek. Dalszą część programu wypełniły deklamacje i popisy chóru kościelnego.

Na zakończenie stowarzyszenie młodzieży katolickiej odegrało dwie sztuki sceniczne: „Zwycięstwo w miłości" i „Posiew Wolności".

---o---

— **Lektorjum powszechne w Sosnowcu.** Jutro o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu prof. J. Łassota wygłosi odczyt pt. „Praca świetlicowa". Wstęp dla starszych i młodzieży bezpłatny.

— **Z życia dzielnicy BBWR. w Sielcu** Do wiadomości członkow i sympatyków podaje się, że w dniu 31 bm. (środa) o godz. 19 w lokalu przy ul. Narutowicza będzie wygłoszony przez p. Sandelewskiego, prawnika, odczyt na temat: „Węgry" z cyklu: Nasi przyjaciele.

Po odczycie będą omówione sprawy organizacyjne. Bibljoteka w tym dniu będzie czynna o godz. 18 i pół punktualnie.

— **Dancing w Dąbrowie.** Dnia 3 listopada w salonach resursy w Dąbrowie, towarzystwo muzyczne urządza dancing z bogato urozmaiconym programem.

Dochód z dancingu przeznaczono na poratowanie kiepskich finansów towarzystwa.

— **Rejestr skazanych wydrwigroszów** rekrutujących się ze sławetnych biur „porad prawnych", powiększył ostatnio właściciel biura próśb w Czeladzi 34 letni Jan Kownacki (Rynek 8).

Kownacki przywłaszczył sobie 500 złotych, które pobrał tytułem kaucji od swej pracownicy Leokadji Kubusikówny z Milowic.

Sąd okręgowy w Sosnowcu, przed którym Kownacki odpowiadał, skazał go na osiem miesięcy więzienia.

Prawda a fantazja

w zarzutach przeciwko ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu

W odpowiedzi na artykuł p. H. Brzeskiego, zamieszczony w numerze 275 „Expresu Zagłębia" p. t. „Fakty, fakty, fakty"... — otrzymaliśmy list od zarządu związku pracowników ubezpieczeń społecznych:

P. Brzeski w numerze 275 „Expresu Zagłębia" w swoim artykule pt. „Fakty, fakty, fakty", zamieszczonym twierdzi, że lekarze ubezpieczalni przyjmują po 30 do 40 chorych na godzinę. Twierdzenie to jest nieprawdziwe. Na jednego lekarza, ordynującego w którymkolwiek ośrodku leczniczym przeciętnie 3 godziny, ustalona norma przyjęć chorych wynosi minimum 10 ubezpieczonych, zaś maximum 40 ubezpieczonych (ostatnia cyfra dotyczy tylko 5 lekarzy w rejonie ambulatoryjnym Sosnowca). Bardzo ścisła statystyka, którą p. Brzeski w każdej chwili może zobaczyć, wykazuje, że na jednego lekarza ambulatoryjnego przypada faktycznych przyjęć (za numerkami) minimum 6 osób, zaś maximum 16 osób na godzinę (ta ostatnia cyfra odnosi się do tych wypadków, gdzie badanie ogranicza się tylko na oględzinach, a zabiegi wykonywa pomoc lekarska). Pozatem lekarzy obowiązuje ścisła instrukcja, nakazująca przyjmowac tylu chorych, ilu lekarz bez uszczerbku dla interesu ubezpieczonego może przyjąć. To też zdarzają się wypadki, że nie wszyscy zgłaszający się chorzy są w tym samym dniu przyjęci.

To jest pierwszy „fakt" p. Brzeskiego.

P. Brzeski pisze, że mamy szpitale z jednym lekarzem, który leczy nieraz około 100 chorych i posługuje się wydatnie felczerami.

I znów druga gruba nieścisłość, jeżeli chodzi o szpitale ubezpieczalni sosnowieckiej. W rzeczywistości jest zaś tak: Zakład położniczy — lekarzy 5, łóżek 110, szpital „Renard" lekarzy 5, łóżek 120, szpital „Pogoń" lekarzy 3, łóżek 70, szpital w Grodźcu, lekarzy 2, łóżek 45, szpital w Czeladzi, lekarzy 2, łóżek 45, szpitał w Dąbrowie, lekarzy 5, łóżek 125, oraz szpital w Zawierciu, lekarzy 3, łóżek 80.

Tak się przedstawiają „fakty" p. Brzeskiego, dotyczące szpitali.

W swoich „faktach" p. Brzeski zaryzykował twierdzenie, że w szpitalach ubezpieczalni stanowiska lekarzy nie zawsze są obsadzone specjalistami.

I w tym wypadku poniosła p. Brzeskiego fantazja. W ubezpieczalni sosnowieckiej na 87 lekarzy — 40 proc. to specjaliści. Dla przykładu trochę danych: dr. Chmielowski — specjalista chorób gardła, ucha i nosa, dr. Nasiłowski — choroby dziecięce, dr. Ingster, choroby umysłowe i nerwowe, dr. Lipnicki — chirurgja, dr. Bieńkowski — chirurgja, dr. Czarski — choroby kobiece, dr. Suchodolski — ginekologja, dr. Starzyński — choroby wewnętrzne, dr. Budzyński — choroby skórne i weneryczne, dr. Uhl — choroby oczu, dr. Trawiński — chirurgja itd. Każdy ubezpieczony, zjawiający się w ambulatorjum „Wawel", może sprawdzić to choćby na tablicy orjentacyjnej.

Przejdźmy następnie do owej „kapusty" p. Brzeskiego, którą miano uraczyć p. I. R. po operacji wyrostka robaczkowego w szpitalu „Renard". Dochodzenia w tej sprawie wykazały nieprawdziwość „faktu" p. Brzeskiego. Aby jednak ułatwić p. Brzeskiemu udowodnienie tego, wzywamy go, aby ujawnił nazwisko tej pani. Dopóki tego nie uczyni, dopóty „fakt" pozostanie tylko fantazją. I jeszcze o jednym „fakcie" p. Brzeskiego. — P. Brzeski stwierdza, że w stosunku do chorych odgrywa wielką rolę protekcja, na dowód czego przytoczył „fakt" o „pewnej kobiecie", która dopiero na interwencję „pewnego dygnitarza z tut. ubezpieczalni", została przyjęta do szpitala.

Aby znów ułatwić p. Brzeskiemu udowodnienie tej „prawdy", wzywamy go, by ujawnił nazwisko „pewnej kobiety" i owego „dygnitarza tut. ubezpieczalni".

Tajemniczy złodziej - usypiacz

bezkarnie grasował w Zagłębiu

Do wiadomości policji w Siewierzu doszło, że w czasie jarmarków pojawia się tam niebezpieczny złodziej - usypiacz, który ograbia wracających z targu bogatych gospodarzy.

Według podanego rysopisu, był to dostatnio ubrany starszy mężczyzna. Zapraszał on swe ofiary do gospody na wódkę do której wsypywał jakiś nieznany środek. Po dokonaniu kradzieży, złodziej - usypiacz ulatniał się.

Kilka miesięcy temu ofiarą sędziwego złoczyńcy padł mieszkaniec Ciągowic (pow. zawiercki), Antoni Maciążek. Okradziony gospodarz nie dał za wygraną i jeździeł tak długo po różnych jarmarkach, póki nie oddał złodzieja w ręce policji. Okazało się, że jest to 52-letni mieszkaniec Będzina, Jan Guzik (1 maja 78), karany za podobne kradzieże.

Guzik osadzony został w więzieniu w Będzinie, skąd odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd wymierzył mu 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat pięć.

W OŻAROWICACH SPŁONĘŁY DWA DOMY.

Onegdaj wieczorem w zabudowaniach Józefy Frączek we wsi Ożarowice od iskry z komina wybuchł pożar. Po pewnym czasie ogień przerzucił się na sąsiednią posesję, należącą do Jana Elsnera.

Pomimo energicznej akcji ratowniczej miejscowej i okolicznej straży, spłonął dom mieszkalny Elsnera i dom Frączkowej.

Straty wynoszą około 2.000 zł. Wypadku z ludźmi nie było.

---o---

— **Wyjaśnienie.** W sprawozdaniu z uroczystości ku czci Chrystusa Króla w Sosnowcu w nazwisku wkradł się błąd, mianowicie na akademji deklamowała p. Ćwierkówna.

— **Przedstawienie teatru sosnowieckiego w Czeladzi w dniu 11 listopada.** Prace przygotowawcze do obchodu uroczystości w dniu 11 listopada w Czeladzi — trwają. Komitet wykonawczy postanowił w bieżącym roku zamiast akademji, urządzić przedstawienie w wykonaniu teatru miejskiego w Sosnowcu. Sprzedaż biletów na przedstawienie odbędzie się wcześniej po domach.

— **Magistrat czeladzki uzyskał zgodę powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych, na przedłużenie terminu ściągania pierwszej raty składki asekuracyjnej od budynków.**

Pierwszą ratę bez kosztów można wpłacać do 15 listopada.

---o---

Ofiara

złożona w administracji.

Samorząd klasy 6-ej b. szkoły powszechnej nr. 19 w Sosnowcu składa na budowę szkół powszechnych złotych 3, stosując się do słów Jana Zamojskiego „Dopokąd tchu w obywatelu, dopóty Ojczyźnie służyć powinien".

Z Zawiercia

(z) **Powrót z urlopu starosty.** W dniu wczorajszym powrócił z urlopu i objął urzędowanie starosta powiatowy, p. Wardejn - Zagórski.

(z) **Z życia LOPP.** Pod przewodnictwem wiceprezesa, p. Józefa Czarnoty odbyło się posiedzenie zarządu obwodu LOPP.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele starostwa, wojska i policji. Przedewszystkiem przyjęto sprawozdanie z działalności prezydjum oraz powiatowego instruktora LOPP. za październik. Zatwierdzono program prac na listopad. Pozatem omawiano kwestję przygotowania programu prac na najbliższy okres dla szkolnych kół L. O. P. P. i na wniosek dyr. Jakliczowej. postanowiono na posiedzenie komisji międzyszkolnej, delegować przedstawiciela zarządu obwodu i instruktora, celem uzgodnienia opracowanych przez komisję międzyszkolną programów.

(z) **Święto Chrystusa - Króla.** Onegdajsze święto Chrystusa - Króla obchodzone było w Zawierciu — uroczyście.

O godz. 11 rano w kościele parafjalnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem. W nabożeństwie wzięły udział organizacje ze sztandarami. Wieczorem w sali domu ludowego odbyła się akademja. Organizatorem akademji był zarząd akcji katolickiej.

(z) **Reorganizacja koła gospodyń wiejskich w Niegowonicach.** W Niegowonicach, gminy Rokitno - Szlacheckie odbyło się onegdaj zebranie koła gospodyń wiejskich, na którem dokonano reorganizacji koła. Od dłuższego czasu koło nie ujawniało żadnej działalności organizacyjnej. W zebraniu wzięli udział pow. instruktorka kół p. K. Dymiszkiewiczówna, która wygłosiła referat.

Do zreorganizowanego koła zapisały się 23 gospodynie. Prezeską koła wybrana p. Synkiewiczowa.

——ooo——

Z Olkusza

(ol) **Ku czci Chrystusa — Króla.** W dn. 28 bm. we wszystkich kościołach na terenie pow. olkuskiego, odbyły się uroczystości kościelne ku czci Chrystusa—Króla z akademjami.

Z działalności izby rolniczej
województwa kieleckiego

W Kieleckiej izbie rolniczej przy współudziale dyr. związku izb i organizacyj rolniczych St. Miklaszewskiego i przedstawicieli zw. rewizyjnego spółdzielni rolniczych w Warszawie: dyr. W. Witwickiego i Fr. Hajkawskiego odbyło się posiedzenie podkomisji spółdzielczej izby.

Obrady toczyły się nad aktualnemi zagadnieniami ,dotyczącemi organizacji pracy spółdzielczo - rolniczej w okręgu działalności izby (woj. kieleckiego) oraz form współpracy izby ze zorganizowaną spółdzielczością rolniczą.

Wkrótce izba przystąpi do organizowania sekcyj spółdzielczych przy okr. tow. org i kółek rolniczych i rozpoczęcia systematycznej pracy spółdzielczo-rolniczej na terenie woj. kieleckiego. Celem sekcyj spółdzielczych zbytu produktów rolnych i ustalenie wytycznych w tej dziedzinie (np. plan zakładania i rozwoju placówek roln. spółdzielczych w powiecie.

W skład sekcyj spółdzielczych będą wchodzić przedstawiciele wszystkich typów spółdzielni rolniczych, znajdujących się w powiecie, zw. tow. organizacyj i kółek rolniczych, organizacyj młodzieżowych i samorządu terytorjalnego.

Aktualną sprawą, omawianą skolei przez podkomisję izby, była kwestja stosunku izb rolniczych do zorganizowanej spółdzielczości rolniczej (zw. rewiz.). Dla skoordynowania i ujednolicenia działania zorganizowanej spółdzielczości z regjonalnym programem pracy gospodarczej izby rolniczej koniecznem się staje utworzenie regjonalnych okręgów związków rewizyjnych. Nadanie tym okręgom pewnej autonomji, pozwoliłoby im na uzgodnienie kierunku ich pracy spółdzielczej z pracami spółdzielczemi i ogólno - gospodarczemi izb rolniczych, przy uwzględnieniu czynnika regjonalizmu gospodarczego. Zagwarantowaniem tej stałej współpracy byłby udział reprezentantów izby rolniczej we władzach regjonalnego zw. rewizyjnego spółdzielni rolniczych.

W ostatnim punkcie obrad podkomisja rozpatrywała lokalne sprawy spółdzielczo- org., a między innemi projekt organizacji spółdzielni mleczarskich w Radomiu i w Wodzisławiu (pow. jędrzejowski) oraz projekt sieci spółdzielni mleczarskich w pow. opatowskim.

Z WYDAWNICTW.

Przez jeziora i rzeki Brasławszczyzny

Brasławszczyzna to uroczy, o dzikiej jeszcze przyrodzie, zakątek naszego kraju. Liczne tamtejsze jeziora, o imponującej wprost powierzchni, jak np. Snudy i Strusto, Dryświaty, Drywaty i Dzisna, bogato rozwinięta sieć rzeczna, duże lasy oraz piękne krajobrazy sprawiają, że Brasławszczyzna jest wspaniałym terenem turystycznym, zwłaszcza dla tyrystyki wodnej. Niestety ta połać naszego kraju nie jest jeszcze należycie znana i doceniana pod tym względem zarówno przez szeroki ogół jak i przez naszych „wodniaków“. Do należytego uświadomienia sobie przez społeczeństwo piękna i walorów turystycznych Brasławszczyzny walnie przyczynić się może ukazująca się obecnie w nakładzie głównej księgarni wojskowej praca Adama Wisłockiego pt. „Przez jeziora i rzeki Brasławszczyzny“, Warszawa 1934. Cena 5 zł.

Witold Boehm. „Zwalczanie przedwczesnego starzenia się i jak osiągnąć wiosnę urody życia do późnej starości“. 1934. 11 tablic ilustracyjnych. Główne składy: Warszawa — 1) Dom książki polskiej, 2) Gebethner et Wolff, 3) D. Zalcsztajn. Zł. 3.

W pouczającej tej książce, obliczonej na uświadomienie ogółu, autor — oparłszy treść wydawnictwa na owocach ścisłej, doświadczalnej wiedzy — stara się wykazać, że współczesny człowiek nie dosięga owego sędziwego wieku, jaki przeznaczony mu jest wedle praw przyrody. Ludy pierwotne nie miały wprawdzie zrozumienia dla hygjeny życia, jednakowoż, kierując się instynktem, w epoce zaś starożytnej intuicją, żyły nieporównanie dłużej, aniżeli dzisiejszy człowiek. Cywilizacja bowiem zmieniła gruntownie tryb życia nowożytnego człowieka: do zmienionych prztz nią warunków, niełatwo mogą się przystosować komórki naszego organizmu, skutkiem czego wyczerpują się one przedwcześnie.

Z wysoce ciekawych rozpraw w książce Boehma dowiadujemy się, jaką drogą kroczyć winniśmy ku krzepkiej, długowiecznej starości, przy zachowaniu urody po najdłuższe lata.

Starannie dobrane tabele i ilustracje dopełniają w sposób popularno - naukowy treści znakomitej pracy Boehma.

Książka Boehma zasługuje na najszersze rozpowszechnienie, ponieważ rozwiązuje problem przedłużania życia i zachowania urody.

GMINNY ZJAZD GOSPODARCZY W PILICY.

Pod przewodnictwem p. Kulki, prezesa gminnego komitetu BBWR. odbył się w ub. niedzielę w Pilicy gminny zjazd gospodarczy z udziałem około 400 osób z Pilicy i okolicy.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili pp starosta Gliszczyński i prezes rady powiat. BBWR. dr. Łapiński, pozatem wygłoszone zostały ciekawe referaty na tematy społeczne i gospodarcze przez : pp. Jelenia z Pilicy (przyczyna bezrobocia na terenie gminy), Pacułę z Giebła (uprawa łąk), Patorskiego z Olkusza (sadownictwo i warzywnictwo), Przeździeckiego z Olkusza (tucz bekonowy), Musiała z Pilicy (spółdzielczość rolnicza), Petrykowskiego z Olkusza (zadania samorządowe) i Ostachowskiego z Sułoszowej (oszczędność).

Poseł Pochmarski z Krakowa (B. B. W. R.) wygłosił dłuższy referat o polityce rządu polskiego.

Na zjeździe m. in. poruszano sprawę budowy nowej linji kolejowej Łazy — Kiwerce przez północno - wschodnią część powiatu olkuskiego, uruchomienia nieczynnej papierni w Wierbce pod Pilicą itd.

——ooo——

(ol) **Uporządkowanie grobów wojennych.** Z inicjatywy kierownictwa szkoły powszechnej w Pilicy i zw. strzeleckiego w Pilicy, przystąpiono do uporządkowania grobów wojennych w Biskupicach — Owczarnia pod Pilicą. W dzień wszystkich św. strzelcy z Pilicy pełnić będą wartę honorową przy grobach w Biskupicach — Owczary.

(ol) **Program obchodu 11 listopada.** Pod przewodnictwem p. starosty Gliszczyńskiego odbyło się posiedzenie przedstawicieli różnych organizacyj społecznych w Olkuszu, na którem ustalono program obchodu święta 11 listopada. Program obejmuje: uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele o godz. 9 rano z udziałem chóru tow. „Hejnał“, odsłonięcie tablicy z przemianowaną nazwą rynku olkuskiego na plac marszałka Piłsudskiego w myśl zapadłej w swoim czasie uchwały rady miejskiej, pochód pod pomnik marszałka Piłsudskiego na teren fabr. „Olkusz“, przemówienie dra Łapińskiego i defilada. 10 bm. wieczorem capstrzyk i akademja w sali kina „Orzeł“, urządzona przez straż przednią gimn. żeńskiego i męskiego w Olkuszu.

JACEK ZŁĘCZ 21.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny“

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia“

Oczko lgnął oczyma do tego wielkomiejskiego życia, upajał się gwarem ulicy, czując, że tętent miasta wchodzi mu spowrotem do krwi, budząc żywy, gorączkowy rytm. I nic dziwnego — spędził parę tygodni na wsi, a był przecież warszawiakiem!.. Tu się urodził, tu spędził swoich dwadzieścia osiem lat życia.

Tęsknił do Warszawy ilekroć przyszło mu ją na czas dłuższy opuścić, więc też był niewymownie szczęśliwy, że znów do niej powrócił.. I gdyby nie chmury osobistych (i bardzo osobliwych!) przejść których doświadczył dzisiejszej nocy, byłby się cieszył jak dziecko. Niestety!.. Zbyt świeżą była w pamięci ostatnia rozmowa z Komarem, aby oddać się błogiej beztrosce. To też, naoglądawszy się Warszawy, kiedy wjechali na Kredytowa, Oczko popadł w ponurą zadumę. Wyrwał go z niej dopiero głos fiakra:

— 45! — panie szanowny!..

Oczko podniósł się z siedzenia, wyszedł an chodnik, machinalnie rzucił wzrokiem na białą tabliczkę z czarnym napisem, zapłacił i kiwnąwszy fiakrowi na pożegnanie ręką, zadzwonił do bramy. Czekał z pół minuty, wsłuchując się w dalekie już człapanie dorożkarskiej szkapy. Wreszcie posłyszał z drugiej strony bramy szurganie nogami i zgrzyt klucza w zamku, — dozorca otwierał. Stary filut, jeszcze z tych dawnych, przedwojennych „dworników“ dobrze znał obu detektywów. Ujrzawszy dawno niewidzialnego lokatora, mruknął coś pod nosem, co miało oznaczać pozdrowienie i niedwuznacznie wyciągnął rękę po datek. Oczko wydłubał z kieszeni ostatnią dwudziestogroszówkę i z miną lorda wrzucił ją staruchowi do łapy.

— Wiatrogoniec! — mruknął za oddalającym się detektywem dozorca i z pasją obrócił kluczem w zamku.

Dobrze zadyszany Oczko znalazł się wreszcie na trzeciem piętrze, przed drzwiami mieszkania. Na widok tych dobrze sobie znanych drzwi i mosiężnej tabliczki z napisem: Karol Węch — prywatny detektyw, ogarnęło go prawdziwe rozczulenie. Omal nie ucałował nieco zaśniedziałej tabliczki, bo przecież tam, za temi drzwiami czekał go sen na własnych śmieciach!.. Coprawda nie były to zupełnie jego upragniony spokój, wypoczynek, własne śmieci, gdyż lokatorem był Węch, a on tylko zajmował jeden pokoik, jako sublokator i... nawet własnego nie posiadał łóżka, ale... zawsze przecież nazywało się to „własnym domem“...

Wszedł do przedpokoju i natychmiast starannie zamknął za sobą drzwi, dwukrotnie sprawdzając, czy napewno się zamknęły.

— Oh! — nareszcie w domu! — zawołał radośnie, oświetlając przedpokój. Zdjął kapelusz, palto i zbliżył się do drzwi na lewo, na których wisiała wizytówka z jego nazwiskiem.

— Tu mój kąt kochany! — westchnął radośnie, przekręcając kluczykiem w zamku.

W pokoju zastał detektyw wszystko jak pozostawił — „w porządeczku“ — to znaczy: łóżko nieposłane, kilka gazet na podłodze, parę przybrudzonych kołnierzyków na nocnej szafce i... cały, nieopisany bałagan kawalerski.

— Oj, — jak tu milutko! — Jak tu rozkosznie i przytulnie... — rozkoszował się Oczko, rzucając na stół zakupioną gazetę. Zapalił papierosa i kilka razy przeszedł się po pokoju.

— Trzeba się umyć i iść spać — zadecydował po kilku minutach bez celowego spaceru. Podszedł do kranu, puścił na umywalnię wodę i, zdjąwszy marynarkę, kamizelkę i bardzo brudny kołnierzyk, umył się starannie.

— Pysznie! — Jakby się człowiek narodził przed godziną! — woda to boska rzecz!.. No, a teraz, mój Michałku — spać!.. Spaaać!.. Natrudziłeś się nie za jednego, lecz za dziesięciu zdolnych detektywów! Należy ci się odpoczynek... Coprawda ten Komar... bydle!.. splunął z odrazą do spluwaczki detektyw i skrzywił się z niesmakiem...

Rozebrał się i, strzepnąwszy zakurzoną pościel, położył się do łóżka, a że przed snem chciał trochę poczytać, wyciągnął rękę po leżącą na stole gazetę...

— Hm... dobre pismo — z jednego numeru można poznać całe życie Warszawy — wymruczał do siebie, rzucając wzrokiem na pierwszą stronę wiadomości i... zwyczajem wielu ludzi, zaczął czytać gazetę od końca, od ogłoszeń. Przejrzał je pobieżnie, potem pokolei przewracał duże płachty papieru i zlekka ślizgał się wzrokiem po nagłówkach różnych wiadomości i artykułów. Po kilkunastominutowej lekturze ziewnął, złożył gazetę i już miał ją rzucić na stół, gdy nagle, spojrzawszy uważniej na dział ogłoszeń, wyczytał:

d. c. n.

„Słodki chleb kłamstwa"

komedja Brunona Winawera w teatrze sosnowieckim.

Winawer, uczony, fizyk, b. asystent uniwersytetu w Freiburgu, w komedjach swych przedstawia zawsze jakiegoś uczonego, profesora, jako ofiarę intryg i głupoty biurokracji lub ciasnoty kołtunów. W wystawionej w teatrze sosnowieckim komedji bohaterem sztuki jest też uczony, tym razem lekarz światowej sławy, wynalazca wielu sposobów leczenia różnych chorób.

Ożenił się z jedną ze swych pacjentek, paniusią znudzoną, lekkomyślną i złośliwą, ale sława, popularność, zaszczyty, wreszcie praca zawodowa zabierały go zbyt często żonie, nie miał czasu na życie prywatne, rodzinne. Żona opuściła go, wyjeżdżając z jakimś hindusem, ale wkrótce wytoczyła mężowi proces rozwodowy, w czasie którego, przy pomocy podkupionych świadków, udało się jej zrobić ze sławnego lekarza — bigamistę, fałszerza dokumentów i szarlatana. Zabroniono mu praktykować, musiał uciekać z Niemiec, tam bowiem mieszkał, zatrzymuje się w Zakopanem przypadkowo, poznaje tu sympatyczną parę gospodarzy pensjonatu; gospodyni bardzo czule się nim opiekuje. W pensjonacie dzieją się różne dziwne rzeczy.

Winawer dociął w tej komedji złośliwie adwokatom, sędziom i prawnikom, którzy bezdusznością litery prawa skrępowali i omal nie zgubili sławnego uczonego. Nie mniej złośliwości dostało się kobietom, zwłaszcza jadowicie przedstawiona jest uboga duchem żona wielkiego człowieka, która wyznaje, że proces rozwodowy wytoczyła dla tego, aby móc rozmawiać chociaż w sądzie z mężem, gdyż tam przynajmniej musiał jej odpowiadać na pytania podczas gdy w domu nigdy nie miał czasu na rozmowę. Nie można się mu zresztą dziwić! Dostało się też trochę „Wiadomościom Literackim", a w szczególności tym paniusiom — „literatkom", które pisują sensacyjne reportaże o różnych pikantnych sprawach, nic z literaturą nie mających wspólnego. Jest w komedji Winawera taka pani literatka, a la Krzywicka, która chce zrobić wywiad ze sławnym lekarzem, ale nic ją nie obchodzą odkrycia i zdobycze naukowe, dopytuje się tylko gorliwie o jego... życie seksualne. Wogóle ironji zjadliwych dowcipów, jest w tej komedji taka moc, że rozbawiona publiczność, co chwilę wybucha huraganowym śmiechem.

Wykonanie tej komedji było na naszej scenie znakomite, zwłaszcza na najwyższe uznanie zasługuje p. Orchoń, kreujący czołową rolę, która wymagała wielkiego talentu. W innych rolach wystąpili pp.: Sokolicz, Grzymalanka, Zelwerowiczówna, Golczewski i Erwan, wywiązując się z nich doskonale. Bardzo pomysłowe były dekoracje: salon pensjonatu zakopiańskiego. Reżyserja p. Zelwerowiczówny nadzwyczaj staranna i umiejętna, wydobyła ze sztuki Winawera wszystkie odcienie gdy, dowcipu i ironji. — Publiczność dopisała znakomicie, sala ledwo mogła pomieścić widzów, zasługa to w znacznej mierze komitetu „Tygodnia Miłosierdzia", który (komitet nie „Tydzień") tę premjerę zakupił.

(l.)

—o—

20 lat trwała budowa wodociągów w San Francisko

Nastąpiło tu uroczyste otwarcie nowych wodociągów. Budowa tych wodociągów, ciągnących się na przestrzeni 150 mil. kosztowała przeszło 100 miljonów dolarów i trwała pełnych 20 lat. Podczas pracy około budowy tych wodociągów wśród ciężkich warunków straciło życie 35 robotników. Budowniczy tych wodociągów inżynier irlandzki Shaugheuss zmarł niedoczekawszy owoców swego dzieła.

Wodociągi służyć będą również do wytwarzania prądu elektrycznego, co przyczyni się zarazem do wielkiego rozkwitu San Francisco, w którym przed dawnemi laty dawał się odczuwać katastrofalny brak wody, którego dzban kosztował 1 dol.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Postulaty Z. Z. w sprawie sportu w szkołach

W Warszawie odbyło się specjalne posiedzenie zarządu związku pol. zw. sportowych przy udziale przedstawicieli związków państwowych sportowych oraz delegata PUWF, poświęcone sprawie zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. Na posiedzeniu tem wiceprezes Z. Z. pułk. Glabisz, wygłosił referat poświęcony tej sprawie.

Pułk. Glabisz omówił powstanie zakazu i jego historji,, zanalizował akcję Z. Z., mającą na celu reformę zakazu. M. in. zarząd Z .Z. przeprowadził ankietę wśród komitetów olimpijskich zagranicznych i otrzymał szereg wyczerpujących odpowiedzi m. in. z Niemiec, Francji, Anglji, Szwecji, Finlandji, Norwegji i Węgier.

Z tych odpowiedzi wynikało, że na ogół młodzieży wolno należeć do klubów bez ograniczeń, tylko niektóre sporty są zakazane. Ciekawie przedstawia się sprawa na Węgrzech, gdzie udział w klubach uzależ. jest od postępów w naukach i opieki ze strony tych klubów.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja ,na zasadzie której upoważniono, przezydjum Z. Z. do przedstawiania Państw. Urz. W. F. i Min. Oświaty memorjału treści następującej:

„Zarząd ZZ. powitałby z radością utworzenie sportowych klubów międzyszkolnych i organizowanie mistrzostw międzyszkolnych (regjonalnych czy krajowych), ale niezależnie od tego domaga się dopuszczenia młodzieży szkół średnich do pozaszkolnego życia sportowego z następującemi ograniczeniami.

a) Należeć wolno do pozaszkolnych klubów sportowych tylko takim uczniom, którzy wykazują się dobremi postępami w naukach i znacznemi uzdolnieniami sportowemi z tem, że zezwolenie może być cofnięte.

b) Wstępować wolno do klubów tylko w charakterze uczestników t. j. bez prawa brania udziału w organizacyjnem życiu klubów.

c) Wstępować wolno do klubów upoważnionych przez PUWF i Min. Oświaty do przyjmowania młodzieży szkolnej. Upoważnienie to może być w każdej chwili cofnięte na wniosek władz szkolnych, PUWF lub wyższej organizacji sportowo - społecznej.

d) Wstępować wolno do klubów pozaszkolnych zasadniczo dopiero po dojściu do pewnych lat.

e) Uczeń zapisujący się do klubu musi wykazać się zezwoleniem władzy szkolnej, rodziców i dodatniem świadectwem szkolnego lekarza.

f) Niektóre działy sportu mogą być dla uczniów zabronione.

g) Udział w mistrzostwach poszczególnych związków lub w zawodach międzynarodowych dopuszczalny jest tylko za zezwoleniem odnośnej władzy szkolnej.

h) Uczniom jednej szkoły wolno zasadniczo wstępować tylko do jednego klubu pozaszkolnego (w poszczególnych działach sportu).

i) Klub uprawniony do przyjmowania młodzieży szkolnej jest zobowiązany do stworzenia specjalnych sekcji młodzieży, do przyjęcia przedstawiciela władzy szkolnej do zarządu oraz umożliwienia władzom szkolnym kontroli nad życiem młodzieży szkolnej na terenie klubu.

j) Klub taki musi prowadzić prawdziwą pracę wychowawczą i wyplenić z siebie wszystkie gorszące formy życia klubowego.

Na temże posiedzeniu dyskutowano także nad sprawami sportu wśród młodzieży akademickiej.

Nowa tabela dziesięcioboju

Dziesięciobój jest najwszechstronniejszą konkurencją lekkiej atletyki, a właściwie jej syntezą. Składa się nań bowiem dziesięć najklasyczniejszych działów „królowej sportu", dających ćwiczącemu się wszystko, co tylko lekka atletyka dać może.

Ażeby mieć dobre wyniki w dziesięcioboju, trzeba nietylko posiadać warunki mięśniowe i szczególne dane psychiczne, ale trzeba mieć duży zasób inteligencji i wiedzy, ażeby umieć odpowiednio przygotować się pod względem „formy", czyli właściwej sprawności ciała, oraz opanować rudną technikę i styl. To niepomiernie podnosi wartość dziesięcioboju.

Dziesięciobój jest wspaniałem ćwiczeniem wyrabiającem piękny typ wszechstronnie rozwiniętego i wyćwiczonego sportowca. Ponad wszystkie wawrzyny olimpijskie najbardziej cenione jest obok zwycięstwa w biegu maratońskim — zwycięstwo w dziesięcioboju. Znany u nas Klumberg, nasz Cejzik, potem amerykanin Osborne, finn Jaervinen, amerykanin Bausch a ostatnio niemiec Sievert — są najpopularniejszymi sportowcami u siebie i zagranicą.

Jeżeli chodzi o stronę widowiskową, to dziesięciobój przedstawia poważne wady. Widzowie nie orjentują się kto tu w danej chwili najlepszy. Każdy bowiem wynik każdego zawodnika w każdej konkurencji jest bardzo skrupulatnie oceniony w tak zw. punktach, na podstawie umyślnych tablic.

Według dotychczasowych tabel dziesięciobojowych obliczano punkty w ten sposób, że za wynik równy rekordowi świata dawano 1000 punktów, odpowiednio zmieniając liczbę punktów za wyniki odpowiednio słabsze. Naprzykład w rzucie kulą za wynik 15.34 m. „płacono" 1000 pkt. Za wynik o każdy centymetr gorszy odejmowano 1 punkt, tak, że najmniejszą ilość punktów t. j. 1 można było uzyskać za rzut na odległość 5,35 m. I otóż wadą tych tabel było to, że jednakowo oceniały 1 cm. różnicy w rzucie w okolicy 5 jak i 15 metrów, co jest wybitnie niesłuszne.

Od dn. 1 stycznia 1935 r. wejdzie w życie nowa punktacja. Przedewszystkiem, wobec kolosalnej poprawy rekordów od r. 1912 — nowa tabela przewiduje nagrodę 1000 punktów za wynik odpowiednio lepszy. Następnie wprowadza ona różniczkowanie wyników. Np. w biegu na 100 m. za wynik 10,4 sek. otrzymuje się o 35 pkt. więcej, niż za 10,5, a za 13,4 sek. tylko o 14 pkt. więcej, niż za 13,5 sek. A poprzednia tabela różnice te oceniała jednakowo na 23,6 pkt.!

Graniczne wyniki wyglądają jak niżej, przyczem pierwsza kolumna przedstawia wyniki, za które otrzymać można 1 pkt., a druga — 1000 pkt.

Konkurencja	1 pkt.	1000 pkt.
100 m.	17,5	10,5
400 m.	1:23,6	48
1500 m.	6:57,6	3:54,2
110 p. pł.	29,78	14,6
wzwyż	0.93,5	197
wdal	3,01	7,70
o tyczce	1,31	4,20
kula	3,51	15.70
dyskiem	0,03	48,09
oszczepem	10,05	69,98

Wyniki pośrednie obliczyć można przy pomocy zawiłych wzorów matematycznych, których już nie podajemy.

WYNIKI LIGOWE.

W ub. niedzielę odbyło się pięć spotkań ligowych, których wyniki przedstawiają się następująco: Cracovia — Pogoń 3:1 (1:1), Wisła — ŁKS. 4:2 (1:2), Polonja — Warszawianka 1:0 (0:0), Warta — Podgórze 5:3 (2:2) Garbarnia — Ruch 2:2 (1:0)

* * *

W półfinałowym meczu o wejście do ligi Śmigły pokonał Legję 2:0 2:0)

Revera pokonała 7 p. p. leg. z Chełma 5:1 (4:0) i zakwalifikowała się do półfinału.

Po święcie W.F. i P.W. w Czeladzi

Ostatnie święto PW. i WF. w Czeladzi, które trwało od 30 września do 21 bm. dało dowody usportowienia społeczeństwa czeladzkiego.

Miejska komisja PW. i WF., organizując poraz pierwszy na tak szeroko zakrojoną skalę święto sportowe, wykazała w pierwszym rzędzie dużo inicjatywy i zrozumienia potrzeb sportu.

Apel komisji do miejscowych towarzystw węglowych, organizacyj społecznych i obywateli o ufundowanie nagród dla zwycięzców w zawodach sportowych, spotkał się ze zdecydowaną sympatją.

Na ręce przewodniczącego miejskiego komitetu poczęły wpływać cenne nagrody w postaci: pucharów,, statuetek, sprzętu sportowego itp.

Na starcie, we wszystkich konkurencjach stanęło 225 zawodników i zawodniczek.

Ciekawie przedstawia się statystyka zawodników, występujących, w barwach poszczególnych organizacyj:

Najwięcej startowało z CKS.. — 70 zawodników, PCK. 31 zawodników, „Sokół" (Czeladź) — 25, związek strzelecki (Czeladź) — 23, klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego — 23 OMP. — 12, Sokół w (Piaski) — 6, zw. podoficerów rez. Czeladź — 5, zw. podof. rez. Piaski 5 —, zw. starszo - harcerski — 5. KS Brynica — 5. Świetlica męska 4, straż ogniowa — 2 zawodników.

Ze wszystkich konkurencyj największą ilość zgłoszeń uzyskały zawody strzeleckie o złoty puhar kop. „Czeladź". Startowało 15 drużyn (75 zawodników). W zawodach lekkoatletycznych wzięły udział dwie drużyny Sokół (Cz.) CKS. (47 zawodników w tem 15 pań).

W grach sportowych występowało 38 zawodników w tem 14 pań, w marszu forsownym na 6.5 klm. 3 drużyny— (21 zawodników), w rozgrywkach tenisowych 18 zawodników (5 pań) w zawodach kajakowych 3 osady (6 zawodników) w wyścigu kolarskim 5 zawodników. Wyniki zawodów już podaliśmy. Stwierdzić tylko wypada ciekawy objaw, iż na starcie stanęli różni wiekiem zawodnicy. Wśród startujących zauważyć można było i starszych ludzi, których głowy pokryte są już siwizną. Wszystkim leżało na sercu zwycięstwo.

To też na zakończenie święta sportowego i rozdanie nagród. zaproszono przedstawiciela władz państwowych,starostę Boxę, który w swem przemówieniu zachęcał wszystkich sportowców do dalszej pracy dla dobra państwa.

Żałować należy, że Sosnowiec, Dąbrowa, i Będzin nie zgłosiły swych drużyn do zawodów międzymiastowych przewidzianych w programie święta sportowego.

Sport zagłębiowski stracił na tem wiele.

PRZEDSTAWICIEL NIEMIEC W IRLANDJI.



Do Dublinu przybył przedstawiciel Niemiec, Wilhelm Kuhlmann, którego na dworcu powitała kompanja honorowa wojska.

ZNISZCZENIE W OVIEDO.



Rząd hiszpański z całą bezwzględnością stłumił powstanie w Asturji. Na zdjęciu zbombardowane domy, w których bronili się powstańcy. — Ustąpili oni dopiero po gwałtownym ogniu artylerji, która zamieniła gmachy w gruzy.

Czy wiecie, że...

...na terenie St. Zjednoczonych przeważnie w Stanach zachodnich język polski jest urzędowym przedmiotem wykładowym w 19 szkołach publicznych. Na czele stoi miasto Milwaukee, gdzie szkół takich jest osiem. Zawdzięcza się to przedewszystkiem energicznej akcji milwauckiej Polonji, skupionej w Centralnym Komitecie im. K. Pułaskiego, oraz Centrali Młodzieży Polskiej. Sprawa wykładów polskich w szkołach we Wschodnich Stanach jest jeszcze bardzo zaniedbana.

* * *

Prawie 400 teatrów działa obecnie na terenie Rosji sowieckiej, dokładnie jeszcze pół setki zgórą. Teatr jest, jak 373, ale w przyszłym roku ma przybyć wiadomo dla bolszewizmu ważną placówką propagandy wewnętrznej. Z tej liczby 294 teatrów znajduje się w miastach, reszta obsługuje sowchozy i kołchozy po wsiach. Znaczna ich część to teatry amatorskie, kierowane przez zawodowych reżyserów; w tem są teatry kałmuckie, baszkirskie, czuwaskie itd.

PRAKTYKANT

PRAKTYKANT potrzebny do wytwórni wyrobów cukierniczych. Dopłata. Zgłoszenia „Złoty lu" Kielce Hipoteczna 2.

OKAZJA ZAROBKU! Handlarze, domokrążni, agenci, urzędnicy emerytowani, mogą osiągnąć do 20 zł. dziennie sprzedażą naszych wykwitnych jakości wyrobów jak: Mydełka toaletowe, kremy, pudry, wody kol. mydeł. golenia itp Cenniki wysyła „Laborat. „Mimoza" Szopienice, Piłsudskiego 42 w podwórzu.

KUPNO i SPRZEDAŻ

PLAC OKAZYJNIE do nabycia po zł. 75 za pręt kw. Sosnowiec - Pogoń, obszar 475 prętów, dwa fronty, przy ulicy skanalizowanej i przystanku tramwajowym. Nadaje się na objekt fabryczny lub pod parcele budowlane. Wiadomość: Tow. „Carbomet", Sosnowiec, 3 Maja 7.

LAMPKI na groby szklane i żelatynowe, palniki i znicze Polo, i świece SIŁA Sosnowiec Hale-Rozwoju. Nalewanie lampek grobowych. Hurt. Detal.

5 BILARDÓW z kompl. bil i kiji w b. dobrym stanie okazyjnie do nabycia. Wiadomość w Administracji.

KUPIMY powóz, względnie używany w dobrym stanie. Oferty składać do administracji pod „Powóz".

ZGUBIONE DOKUMENTY

GIERTNER MOSZEK JANKIEL zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

HOROWICZ HENOCH zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Piotrków Tryb.

WALERJA SOWIŃSKA zgubiła wyciąg z ksiąg ludności wydana przez gminę Mierzęcice.

RÓŻNE

NAGRODA sowita za wskazanie lub odprowadzenie suczki maleńkiej czarnej, która zginęła w sobotę 27 bm. — Nieprawny właściciel będzie pociągany sądownie. Dąbrowa, Kościuszki 33, Celler.

SKLEP do wynajęcia, nadający się na każdy interes. Wiadomość w administracji.

WEKSEL wystawiony przez Szlamę Gutmana na 100 zł. unieważniam. Piotr Noga.

PRZYBŁĄKAŁ się pies żółty, duży odebrać można za zwrotem kosztów. — Będzin, Okrzei 32.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA inteligentna panienka miłej powierzchowności za skromnem wynagrodzeniem do piwiarni. Wiadomość w administracji.

Wydawca Helena Mosiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.